



Sygn. akt IV CSKP 81/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

SSN Ewa Stefańska

w sprawie z powództwa "S." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.
przeciwko J. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 10 czerwca 2021 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 19 września 2018 r., sygn. akt I AGa (...),

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. zasądza od J.S. na rzecz "S." Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w G. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta)
złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka S. sp. z o.o. z siedzibą w G. (pierwotnie w S.) wniosła o zasądzenie od pozwanego J.S., byłego członka zarządu powódki, kwoty 796 428,53 zł z odsetkami z tytułu odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 293 § 1 k.s.h.

Sąd Okręgowy w G. uwzględnił powództwo w całości.

Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu pierwszej instancji. Opierając się na ustaleniach faktycznych tego Sądu, Sąd Apelacyjny ustalił, że powódka w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmowała się m.in. obsługą nieruchomości oraz doradztwem w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i zarządzania. Wspólnikami S. sp. z o.o. byli J.S. oraz spółka prawa obcego B. AG z siedzibą w Z. (Szwajcaria), której członkiem zarządu był T.G.. Od momentu powstania powodowej spółki członkami jej zarządu byli T.G. oraz J.S., przy czym do zakończenia pełnienia tej funkcji przez pozwanego, czyli do 16 marca 2016 r., sprawy spółki były faktycznie samodzielnie prowadzone przez J.S.. Rola T. G. ograniczała się do czynności wymagających udziału obu wspólników lub obu członków zarządu.

Sąd Apelacyjny ustalił również, że 1 września 2010 r. powodowa spółka zawarła z pozwanym umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku dyrektora generalnego, za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 18 000 zł brutto. Następnie, 9 czerwca 2011 r., strony podpisały aneks do umowy o pracę, który stanowił m.in., że spółka gwarantuje pozwanemu zatrudnienie przez okres 10 lat, poczynwszy od dnia zawarcia aneksu, przy czym w przypadku rozwiązania umowy o pracę w okresie pierwszych dziesięciu lat trwania umowy zmienionej aneksem, pozwany miał otrzymać od spółki odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za cały pozostały okres gwarantowany. W dniu 31 maja 2012 r. powódka wypowiedziała J. S. umowę o pracę ze skutkiem na 30 czerwca 2012 r. Wszystkie ww. czynności prawne dokonane zostały w sposób przewidziany w art. 210 § 1 k.s.h.

Zgodnie z dalszymi ustaleniami Sądu Apelacyjnego, pozwany J.S. w okresie od 31 grudnia 2007 r. do 7 lipca 2012 r. pobrał z kasy powodowej spółki łączną

kwotę 796 428,53 zł. Środki te zostały pobrane w gotówce jako zaliczki, lecz pozwany nie przedstawił dokumentów potwierdzających wydatkowanie ich na rzecz spółki. W związku z wypowiedzeniem pozwanemu umowy o pracę radca prawna, prowadząca obsługę prawną powodowej spółki, przygotowała oświadczenie, w którym stwierdzono, że wobec konieczności rozwiązania umowy o pracę z pozwanym powódka jest zobowiązana do zapłaty na jego rzecz odszkodowania w kwocie wynikającej z przytoczonego wyżej postanowienia umownego (ok. 1 900 000 zł). W piśmie wskazano, że z uwagi na trudną sytuację finansową pracodawca powstrzyma się z zapłatą tego odszkodowania do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia bliżej oznaczonego sporu z podmiotem trzecim, a zabezpieczeniem wypłaty odszkodowania na rzecz J.S. będzie kwota zaliczek pobranych przez pozwanego w okresie trwania umowy o pracę. Z uwagi na to, że zgromadzenie wspólników S. sp. z o.o. nie podjęło uchwały, o której mowa w art. 210 § 1 *in fine* k.s.h., udzielającej ww. radcy prawnej pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o wskazanej treści, oryginał dokumentu nie został wydany stronom, lecz zniszczony.

Z kolejnych ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że w marcu 2016 r. T.G., jako członek zarządu spółki, zwrócił się do biura rachunkowego prowadzącego księgowość powódki o udzielenie informacji co do stanu należności i zobowiązań. Wówczas otrzymał on informację o kwotach zaliczek wypłaconych przez pozwanego. W latach 2007-2012 wspólnicy S. sp. z o.o. corocznie podejmowali uchwały w przedmiocie udzielenia członkom zarządu absolutorium oraz zatwierdzali sprawozdania finansowe spółki i sprawozdania zarządu z działalności spółki. W sprawozdaniach kwoty zaliczek były księgowane jako należności krótkoterminowe, należności od pozostałych jednostek i in.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd drugiej instancji uznał, że zostały spełnione określone w art. 293 § 1 k.s.h. przesłanki zasądzenia odszkodowania. Pozwany nie kwestionował, że pobrał z kasy powodowej spółki kwoty składające się na sumę dochodzoną pozwem, lecz wskazywał na nieistnienie obowiązku zwrotu tych kwot z różnych powodów: rozliczenia się z pobranych środków, przeznaczenia ich w całości na działalność powódki i innych spółek oraz uprawnienia do zatrzymania zaliczek na poczet przysługującego mu od spółki

odszkodowania. W nawiązaniu do ostatniego z argumentów pozwany powołał się na dokonanie potrącenia wierzytelności przysługującej mu z tego tytułu z wierzytelnością dochodzoną przez spółkę w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że pozwany nie przedstawił dowodów pozwalających na ustalenie, iż pobrane przez niego środki pieniężne, określane jako zaliczki, zostały zużyte na potrzeby powodowej spółki. Za nieskuteczny został również uznany zarzut potrącenia zgłoszony przez J.S. Roszczenie o zapłatę odszkodowania miało bowiem wynikać z postanowienia aneksu do umowy o pracę, tymczasem postanowienie to Sąd Apelacyjny ocenił jako sprzeczne z zasadami słuszności oraz godziwego wynagrodzenia za pracę, a w konsekwencji nieważne na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p., a także art. 13 k.p. i art. 8 k.p. Wysokość świadczenia zastrzeżonego na rzecz pozwanego była bowiem wygórowana, oderwana od sytuacji finansowej powódki oraz od okoliczności rozwiązania z pozwanym umowy o pracę.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że skoro wierzytelność o zapłatę odszkodowania nie powstała, to nie mogła być przez pozwanego skutecznie przedstawiona do potrącenia z wierzytelnością powódki. Ponadto zarzut potrącenia byłby nieskuteczny także z tej przyczyny, że ww. roszczenie uległoby przedawnieniu przed chwilą, w której potrącenie stało się możliwe (art. 502 k.c.). Bieg trzyletniego terminu przedawnienia, właściwego dla roszczeń ze stosunku pracy (art. 291 k.p.), rozpocząłby się bowiem w lipcu 2012 r. i dobiegł końca w lipcu 2015 r. Natomiast wierzytelność powódki stała się wymagalna w 2016 r., kiedy to, po zakończeniu pełnienia przez pozwanego funkcji członka zarządu, powódka uzyskała wiedzę o nierozliczeniu zaliczek pobranych przez pozwanego. Uzupełniając Sąd zauważył, że działanie powoda mogłoby być ewentualnie uznane za nadużycie prawa podmiotowego z uwagi na zastrzeżenie i dochodzenie zbyt wygórowanego odszkodowania w celu uniknięcia obowiązku zwrotu zaliczek, które zostały przez niego bezprawnie pobrane ze szkodą dla spółki.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że powództwo oparte na art. 293 § 1 k.s.h. było zasadne, gdyż pozwany samowolnie, pełniąc funkcję członka zarządu w powodowej spółce, bez żadnego

uzasadnienia ekonomicznego dla spółki i bez zgody większościowego wspólnika oraz drugiego członka zarządu wypłacił łącznie kwotę 796 428,53 zł, co było działaniem sprzecznym z prawem i zawinionym, obliczonych na poszkodowanie spółki, którą zarządzał.

Pozwany wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, formułując wyłącznie zarzuty naruszenia prawa materialnego: art. 293 § 1 k.s.h., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz art. 13 k.p. i art. 8 k.p., art. 498 § 1 i 2 k.c., art. 353¹ k.c. i 6 k.p., art. 291 § 1 k.p. i art. 118 k.c., art. 455 k.c., a także art. 5 k.c.

W uzasadnieniu zgłoszonych zarzutów skarżący wskazał, że wypłaty zaliczek z kasy powodowej spółki nie były zachowaniami bezprawnymi, gdyż pozwany był uprawniony do prowadzenia spraw spółki i reprezentowania jej. Sąd Apelacyjny natomiast, mimo zastosowania art. 293 § 1 k.s.h., nie sprecyzował przepisu, z którego miałyby wynikać bezprawność działań pozwanego. Ponadto ewentualna odpowiedzialność odszkodowawcza skarżącego była *a limine* wyłączona z powodu uzyskania absolutorium za okres, z którym wiąże się dochodzone przez powódkę roszczenie.

Skarżący za nietrafne uznał zakwalifikowanie postanowienia umownego przyznającego mu prawo do odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę jako elementu umowy o pracę, podczas gdy w istocie doszło do zawarcia odrębnej umowy gwarancyjnej. Zakwestionował również ocenę tego postanowienia jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, a w konsekwencji dotkniętego nieważnością bezwzględną (art. 58 § 2 k.c.). W ocenie skarżącego wierzytelność z tego tytułu istniała i nadawała się do potrącenia z wierzytelnością powódki, a przeszkody dla dokonania potrącenia nie stanowiło również podnoszone przez Sąd Apelacyjny przedawnienie roszczenia przysługującego pozwanemu. Nadto podniesienie przez S. sp. z o.o. zarzutu przedawnienia tego roszczenia było, w ocenie skarżącego, przejawem nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę, która zachowała się w stosunku do pozwanego w sposób niełojalny, sama naruszając zasady współżycia społecznego.

W związku z powyższym skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji i orzeczenie co do istoty sprawy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódka wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się nieuzasadniona.

Podniesione przez pozwanego zarzuty kasacyjne zmierzają do zakwestionowania stanowiska Sądu Apelacyjnego w obu zasadniczych punktach decydujących o udzieleniu powódce ochrony prawnej. Skarżący twierdzi, po pierwsze, że powódce nie przysługuje roszczenie odszkodowawcze wywodzone z art. 293 § 1 k.s.h., gdyż w okolicznościach sprawy nie została spełniona przesłanka bezprawności zachowania pozwanego. Po drugie natomiast, skarżący podnosi, że na podstawie aneksu do umowy o pracę przysługiwała mu wierzytelność o zapłatę przez powódkę odszkodowania, skutecznie przedstawiona do potrącenia z wierzytelnością będącą przedmiotem niniejszego postępowania.

Argumentacja wspierająca zarzuty kasacyjne nie przekonuje jednak o trafności ww. stanowisk pozwanego. Na podstawie art. 293 k.s.h. odpowiedzialność członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną jego zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki jest ponoszona w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, w związku z naruszeniem przez członka zarządu obowiązków wynikających ze stosunku organizacyjnego ze spółką. Ocena sprzeczności z prawem nie jest ograniczona do przepisów Kodeksu spółek handlowych, lecz dotyczy również regulacji innych aktów prawnych, określających zakres obowiązków członka zarządu względem spółki (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 24 lipca 2014 r., II CSK 627/13).

Nie jest przy tym wykluczony zbieg odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (art. 443 k.c.), jeśli zachowanie członka zarządu, wyczerpujące przesłanki zastosowania art. 293 k.s.h., jest jednocześnie czynem niedozwolonym (art. 415 k.c.). W okolicznościach niniejszej sprawy aspekt zbiegu odpowiedzialności nie był badany, mimo że wystąpienie zbiegu miałoby wpływ na

ocenę skuteczności podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia. Zgodnie bowiem z art. 505 pkt 3 k.c., nie mogą być umorzone przez potrącenie wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych. Przypisanie członkowi zarządu odpowiedzialności deliktowej prowadzi zatem do niedopuszczalności umorzenia wierzytelności przysługującej spółce w następstwie złożenia oświadczenia członka zarządu o potrąceniu jej z własną wierzytelnością. Ograniczenia w dopuszczalności potrącenia nie występowałyby natomiast w odniesieniu do wierzytelności, na której przysługiwanie powoływał się pozwany. Nawet bowiem gdyby została ona zakwalifikowana jako wierzytelność ze stosunku pracy, to umorzenie jej przez potrącenie należałoby uznać za dopuszczalne w świetle art. 91 k.p.

Na marginesie, w związku z charakterem zarzutów stawianych pozwanemu, wypada zauważyć, że dla wystąpienia zbiegu odpowiedzialności podstawowe znaczenie ma kwalifikacja tego zachowania jako naruszającego również normy powszechnie wiążące, wynikające z przepisów prawa. Rzeczywisty zakres możliwego zbiegu odpowiedzialności ogranicza się więc do zawinionych (w ujęciu subiektywnym) zachowań członka zarządu, sprzecznych z prawem, których normalnym następstwem jest naruszenie praw i prawnie chronionych interesów spółki, powodujących szkodę majątkową. Konieczność wykazania winy wynika z art. 415 k.c., a wymaganiu temu spółka nie może zadośćuczynić, powołując się na brzmienie art. 293 § 1 *in fine* k.s.h. Przepis ten ciężarem dowodu nieponoszenia winy obarcza członka zarządu, co bywa uznawane za równoznaczne z działaniem domniemania prawnego winy członka zarządu. Zasadne wydaje się jednak odmienne stanowisko.

Zastosowanie w art. 293 § 1 k.s.h. zwrotu „chyba że” (*verba legis*: chyba że nie ponosi winy) wpływa jedynie na określenie rozkładu ciężaru dowodu, że skutkiem obarczenia członka zarządu dowodem nieponoszenia (braku) winy w zachowaniu sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki, które spowodowało szkodę. Użycie tego zwrotu nie powinno być zatem zrównywane z działaniem domniemania prawnego, które - oprócz wpływu na rozkład ciężaru dowodu - prowadzi także do ustalenia faktu będącego przedmiotem domniemania.

Skorzystanie z konstrukcji unormowanej w art. 293 § 1 *in fine* k.s.h. wchodzi w rachubę wyłącznie w odniesieniu do odpowiedzialności na tej konkretnie podstawie. Przesłanki odpowiedzialności deliktowej określone w art. 415 k.c., w tym wina (w ujęciu subiektywnym, jak również obiektywnym), muszą być natomiast udowodnione na ogólnych zasadach. Dla wystąpienia zbiegu, o którym stanowi art. 443 k.c., niezbędne jest spełnienie wszystkich przesłanek każdej z podstaw odpowiedzialności pozostających w zbiegu. Wobec tego w razie podniesienia, że członek zarządu dopuścił się wyrządzenia spółce szkody czynem niedozwolonym, wykluczone byłoby powołanie się na rozwiązanie przyjęte w art. 293 § 1 *in fine* k.s.h., dotyczące wyłącznie odpowiedzialności z tytułu niewykonania zobowiązania, a w konsekwencji zwolnienie spółki z ciężaru dowodu winy i obarczenie członka zarządu ciężarem dowodu nieponoszenia winy.

Sąd Apelacyjny zasadnie stwierdził, że powódka dowiodła wyrządzenia jej szkody wskutek bezprawnego zachowania pozwanego. Argumentacja poświęcona kwestii bezprawności została wprawdzie przedstawiona w formie opisowej, bez wskazania konkretnego przepisu prawa, lecz takie ujęcie motywów wyroku nie mogło świadczyć o skuteczności zarzutu naruszenia art. 293 § 1 k.s.h. Wspierając ten zarzut, skarżący przywołał wyrażone w orzecznictwie zapatrywanie, że ustalenie bezprawności w rozumieniu art. 293 k.s.h. nie może ograniczać się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, iż działanie lub zaniechanie było sprzeczne z prawem lub umową spółki, lecz powinno wskazywać - z przytoczeniem konkretnych przepisów prawa lub postanowień umowy - na czym polegała sprzeczność zachowania członka organu spółki z oznaczonym przepisem prawa lub postanowieniem umowy (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2006 r., V CSK 128/05).

Pogląd ten akcentuje potrzebę jednoznacznego określenia przez sąd, w czym przejawiała się sprzeczność zachowania członka zarządu z prawem, a tym samym trafnie przeciwstawia się poprzestawaniu na ogólnikowym, hasłowym uzasadnianiu tej przesłanki. Zasadnicze znaczenie przypisuje jednak wyjaśnieniu tej dostrzeganej sprzeczności z prawem, konkretyzowanej przez wskazanie naruszonych przepisów prawa. Takie natomiast wyjaśnienie niewątpliwie zostało

zawarte w motywach zaskarżonego wyroku i, jak należy wnosić, było dostatecznie czytelne dla samego skarżącego, skoro ograniczenie się przez Sąd Apelacyjny do opisu działań pozwanego ocenionych jako bezprawne nie stało się przyczyną sformułowania w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia przepisów postępowania, w tym dotyczących wymaganej treści uzasadnienia orzeczenia.

Ostatecznie zatem w ocenianym przypadku za wystarczające wypadło uznać przedstawienie przez Sąd Apelacyjny podłoża konkluzji o ocenie zachowania pozwanego, nawet jeśli w argumentacji tezy o sprzeczności z prawem Sąd nie przywołał skonkretyzowanej jednostki redakcyjnej aktu prawnego. Konsekwentnie natomiast należało uznać, że merytorycznej ocenie podlega zarzut kasacyjny pozwanego, poprzestający na przywołaniu art. 293 § 1 k.s.h. jako naruszonego przepisu prawa, bez stawiania skarżącemu wymagania dalszego skonkretyzowania, uchybienie któremu unormowaniu miałoby stanowić o spełnieniu przesłanki sprzeczności z prawem w rozumieniu art. 293 k.s.h.

W okolicznościach sprawy Sąd Apelacyjny uzasadnił stanowisko o sprzeczności zachowania pozwanego z prawem, wskazując na pobranie przez niego z kasy spółki wysokich kwot, które następnie nie zostały rozliczone jako wydatkowane na prowadzenie spraw spółki. W motywach wyroku stwierdzono, że pozwany „niestarannie i nierzetelnie prowadził sprawy powodowej spółki, pobierając z niej znaczne zaliczki, których w rzeczywistości w ogóle nie zużył jednak na jej potrzeby” (s. 23 uzasadnienia wyroku). Argumentacja ta jednoznacznie nawiązuje do treści art. 201 § 1 k.s.h., który stanowi, że zarząd prowadzi sprawy spółki i reprezentuje spółkę. Prowadzenie spraw spółki w węższym ujęciu, nieobejmującym jej reprezentacji, wymienionej odrębnie w art. 201 § 1 k.s.h., dotyczy stosunków wewnętrznych spółki i polega zasadniczo na dokonywaniu czynności faktycznych o charakterze organizacyjnym oraz na kierowaniu jej bieżącymi sprawami.

Wskazuje się, że z przepisu tego wynika norma kompetencyjna, jednak z użycia w nim stanowczej formy: „prowadzi” oraz zestawienia z innymi regulacjami, w tym z art. 293 § 2 k.s.h., można wnosić, że pełnienie funkcji członka zarządu, związanego ze spółką stosunkiem organizacyjnym, nie tylko uprawnia go

(co znajduje potwierdzenie w art. 204 § 1 k.s.h.), lecz także obliguje do prowadzenia spraw spółki z uwzględnieniem jej interesu, a przy wykonywaniu swoich obowiązków – do dołożenia staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. Z art. 293 § 2 k.s.h. wynika bowiem nie tylko miernik staranności, lecz także powinność jej dołożenia przy wykonywaniu obowiązków członka zarządu.

Wszystkie decyzje składające się na prowadzenie spraw spółki, podejmowane i wcielane w czyn przez członka zarządu, powinny mieć na uwadze wyłącznie interes spółki. Niewątpliwie sprzeczne z takim interesem było zachowanie pozwanego, który z kasy spółki pobrał należące do niej środki pieniężne, a następnie wydatkował je na niewiadome cele, bez rozliczenia wypłaconych zaliczkowo kwot. Nawet wówczas, gdy członek zarządu jest w stanie wykazać sposób spożytkowania środków należących do spółki, a kierowane pod jego adresem zarzuty dotyczą jedynie przekroczenia granic dopuszczalnego ryzyka gospodarczego, zachowanie członka zarządu może być uznane za naruszające powinność dołożenia staranności w wykonywaniu swoich obowiązków (art. 293 § 2 k.s.h.), w tym w prowadzeniu spraw spółki, a w konsekwencji może uzasadniać odpowiedzialność członka zarządu na podstawie art. 293 k.s.h. W niniejszej sprawie stwierdzenie takiego naruszenia zostało natomiast wsparte zarzutem dalej idącym, gdyż opartym na ustaleniu, że skarżący, w zasadzie samodzielnie prowadzący sprawy spółki, nie był w stanie wykazać, na co pobrał i w jaki sposób zużył pobrane kwoty, czym uchybił także standardom starannego i rzetelnego postępowania członka zarządu.

Pojęcie prowadzenia spraw spółki jest bardzo szerokie, a dostrzeżenie podstaw odpowiedzialności członka zarządu może obejmować także przypadki, w których jego działanie np. nie doprowadziło do uzyskania spodziewanych korzyści. Tymczasem w badanej sytuacji pozwany swymi działaniami pomniejszył aktywa spółki, doprowadzając do powstania straty, przy czym nie jest nawet wiadome, czy pobrane środki były w ogóle wykorzystane na prowadzenie spraw spółki, które jednak zakończyło się niepowodzeniem gospodarczym,

czy, przeciwnie, zostały spożytkowane na realizację własnych potrzeb lub celów pozwanego.

Za nietrafny trzeba uznać punkt widzenia skarżącego, że w związku z kompetencją do prowadzenia spraw spółki był on, jako członek zarządu powódki, uprawniony do wypłaty określonych sum z kasy spółki, jak należy wnosić - bez konieczności wyjaśnienia powiązania tej wypłaty z konkretnym przejawem prowadzenia spraw spółki. Rzecz w tym, że ocena działań członka zarządu z perspektywy należytego prowadzenia spraw spółki obejmuje także pobranie określonych środków pieniężnych, jako środków cudzych, którymi członek zarządu dysponuje tylko w ramach prowadzenia spraw spółki i tylko w celu realizacji jej interesu. Swoje uzasadnienie musi mieć zatem już pobranie danych kwot z kasy spółki, a nie dopiero ich rozliczenie. Ponadto, skoro pieniądze były pobierane jako zaliczki, to z założenia miały służyć określonemu zamierzeniu gospodarczemu, uzasadniającemu wypłatę z kasy spółki, a pozwany powinien być gotowy na wytłumaczenie, dlaczego i na jaki cel nastąpiła dana wypłata.

Nie może być zatem zaaprobowane stanowisko skarżącego, w którym pobranie cudzych (spółki) pieniędzy byłoby traktowane jako mieszczące się ogólnie w sferze prowadzenia spraw spółki, niepoddającego się kontroli, natomiast weryfikacja celu pobrania stawałaby się aktualna dopiero na etapie rozliczenia wykorzystanych środków. Oznaczałoby to bowiem, że - skoro wypłata pieniędzy z kasy spółki byłaby zawsze legalna, gdyż miałyby swoje umocowanie w art. 201 k.s.h. - to wykazanie, iż określone, pobrane już środki nie zostały przeznaczone na prowadzenie spraw spółki, musiałoby obarczać tego, kto członkowi zarządu stawia taki zarzut.

Bezprawność, o której mowa w art. 293 § 1 k.s.h., mogła być zatem przypisana zachowaniu pozwanego już w związku z pobraniem pieniędzy z kasy, a następnie ich nierozliczeniem. Taki sposób prowadzenia przez pozwanego spraw spółki nie stawał się natomiast sprzeczny z prawem dopiero w następstwie ustalenia przez Sąd Apelacyjny nieważności postanowienia aneksu do umowy o pracę, w którym skarżący upatrywał źródła własnego roszczenia, uzasadniającego zatrzymanie pobranych zaliczek. Ponadto z natury rzeczy

wskazywana obecnie przez skarżącego podstawa prawna zachowania zaliczek, która zaktualizowała się dopiero w 2012 r., nie mogła legalizować zadysponowania środkami pieniężnymi powódki na przestrzeni lat 2007-2012. Nie sposób zatem zaaprobować wyjaśnienia, że zaliczki były pobierane i nierozliczane w bieżącym prowadzeniu spraw spółki w celu zabezpieczenia roszczeń, które pozwanemu mogłyby przysługiwać w stosunku do spółki na podstawie postanowienia aneksu zawartego w 2011 r.

Jeśli jednak stanowisko skarżącego miałoby być rozumiane w opisany wyżej sposób, to zasadne okazałoby się postawienie skarżącemu zarzutu naruszenia art. 209 k.s.h. Zgodnie z tym przepisem w przypadku sprzeczności interesów spółki m.in. z interesami członka zarządu, powinien on ujawnić sprzeczność interesów i wstrzymać się od udziału w rozstrzyganiu takich spraw oraz może żądać zaznaczenia tego w protokole. Nawet więc gdyby skarżącemu przysługiwały roszczenia względem spółki, nie byłby on uprawniony do tego, aby, powołując na pozycję członka zarządu i korzystając z uprawnienia do prowadzenia spraw spółki, mógł samodzielnie zabezpieczyć swe roszczenia przez wypłatę z kasy spółki kwot przeznaczonych na pokrycie przypisywanych sobie należności.

Legalności swego działania skarżący nie mógł również upatrywać w przywoływanej w skardze kasacyjnej okoliczności złożenia przez pełnomocniczkę powódki oświadczenia, że powódka jest zobowiązana względem pozwanego i zamierza zaspokoić jego roszczenia wynikające z aneksu do umowy o pracę, gdy pozyska odpowiednie środki, a zabezpieczeniem zapłaty odszkodowania będzie kwota zaliczek pobranych przez pozwanego w okresie trwania umowy o pracę. Przytoczone obecnie wytłumaczenie zatrzymania pobranych kwot, będące jednym z wyjaśnień formułowanych w tej kwestii przez pozwanego, nie może być uznane za skuteczne, gdyż ww. oświadczenie nie miało znaczenia prawnego.

Wypada przypomnieć, że radcy prawnej nie zostało w odniesieniu do ww. czynności prawnej udzielone pełnomocnictwo, o którym stanowi art. 210 k.s.h. Czynność ta zatem, nawet gdyby została dokonana, byłaby dotknięta nieważnością bezwzględną. Brak stosownego pełnomocnictwa spowodował jednak, że dokument zawierający oświadczenie nie został wykorzystany, lecz zniszczony. Żadnych

podstaw nie ma więc stwierdzenie pozwanego, że „nie dokonując zwrotu wypłaconych zaliczek działał w zasadzie na polecenie powoda (dokładnie jego pełnomocnika - radcy prawnego (...))”. Mylące jest już samo używanie przez skarżącego określenia „pełnomocnik powoda” w odniesieniu do osoby, która w omawianym przypadku nie działała jako umocowany pełnomocnik (art. 210 k.s.h.), a pełnienie przez nią tej funkcji w innych sytuacjach, w ramach wykonywania na rzecz spółki usług prawnych, pozostawało bez znaczenia dla oceny skutków analizowanego obecnie oświadczenia. Na marginesie należy również dodać, że brak zwrotu przez pozwanego kwoty zaliczek trudno uznać za „wynik (...) instrukcji przekazanych mu przez pełnomocnika powoda”, skoro oświadczenie zostało sformułowane (bez wywołania skutków prawnych) w 2012 r., a wypłaty tych kwot przez powoda miały miejsce w latach 2007-2012, kiedy to niemożliwe byłoby choćby prognozowanie sformułowania w przyszłości takiego oświadczenia.

Te same racje, dotyczące przygotowania ww. oświadczenia przez radcę prawną powódki, zostały przez pozwanego przywołane w związku z zarzutem nadużycia przez powódkę prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) przez podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia mającego przysługiwać pozwanemu na podstawie aneksu do umowy o pracę. Jak stwierdził skarżący, „pozwany za wiedzą i poleceniem pełnomocnika powodowej spółki (...) zatrzymał wypłacone z kasy spółki na poczet zabezpieczenia swoich roszczeń wobec powoda” (s. 13 skargi kasacyjnej). Jednakże również w tym przypadku argumenty pozwanego nie mogą być uznane za przekonujące.

Pozwany był przez szereg lat członkiem zarządu powódki. Zarówno z pełnionej przez niego funkcji, jak i ze znanego mu trybu zawierania już wcześniej umów ze spółką wynika jednoznacznie, że wobec niepodjęcia uchwały, o której mowa w art. 210 k.s.h., pozwany mógł i powinien wnioskować o braku mocy prawnej oświadczenia przygotowanego przez radcę prawną. Nie sposób zatem uznać, że pozwany pozostawał w przekonaniu co do pozytywnego dla niego sposobu zakończenia sprawy zaliczek lub że został w tej kwestii wprowadzony w błąd przez dłużnika (spółkę). W konsekwencji podniesienie przez powódkę

w toku niniejszego sporu zarzutu przedawnienia roszczenia, które pozwany przedstawił do potrącenia, nie mogłoby świadczyć o nadużyciu zarzutu przedawnienia, nawet gdyby pozwanemu rzeczywiście przysługiwało to roszczenie.

O braku odpowiedzialności pozwanego nie mogła także świadczyć przywoływana w skardze kasacyjnej okoliczność udzielania pozwanemu absolutorium oraz zatwierdzania sprawozdań finansowych spółki i sprawozdań zarządu z działalności spółki za lata 2007-2012. Zarzut pozwanego odnoszący się do nieuwzględnienia przez Sąd Apelacyjny skutków absolutorium nie mógłby być skuteczny m.in. z tej przyczyny, że skarżący nie powołał w podstawach kasacyjnych naruszenia art. 296 k.s.h. lub ewentualnie także innych przepisów dotyczących absolutorium, tymczasem z samego art. 293 § 1 k.s.h. nie wynika wniosek, by uzyskanie absolutorium zwalniało członka zarządu z odpowiedzialności odszkodowawczej względem spółki. Nie jest to jednak wyłączna przyczyna nieskuteczności omawianego zarzutu.

Udzielenie członkowi zarządu absolutorium z wykonania przez niego obowiązków co do zasady uniemożliwia skuteczne dochodzenie przez spółkę roszczeń odszkodowawczych od członka zarządu. Skwitowanie (pokwitowanie) jest bowiem równoznaczne ze stwierdzeniem prawidłowości działań członka zarządu, a w każdym razie - z akceptacją tych działań. Wyłączenie z tej przyczyny odpowiedzialności za wyrządzoną spółce szkodę wchodziłoby jednak w rachubę w razie podstaw do uznania, że, podejmując stosowne uchwały, wspólnicy wiedzieli o analizowanych obecnie czynnościach pozwanego, świadomie aprobowali podejmowanie tych czynności w ramach prowadzenia spraw spółki oraz akceptowali ich skutki finansowe, wywoływane w majątku spółki.

Udzielenie absolutorium, aby mogło wywołać oczekiwany przez pozwanego skutek, musiałoby więc obejmować wyraźnie określone działania lub zaniechania, które spowodowały szkodę. Z istoty rzeczy udzielenie pokwitowania wymaga zatem, by ta brzemenna w skutkach decyzja wspólników była oparta na zgodnych z prawdą informacjach, pozwalających na dokonanie weryfikacji prowadzenia spraw spółki i skwitowanie członków zarządu z tych czynności. Temu celowi służą sprawozdania zarządu z działalności spółki i sprawozdania finansowe za określony

rok obrotowy, których zatwierdzenie jest, jak stanowi art. 228 pkt 1 k.s.h., poprzedzone rozpatrzeniem, czyli analizą i rozważeniem treści sprawozdań. Sens tych działań, jak i udzielania w ich wyniku absolutorium, wiązany jest z możliwością oparcia oceny, a w konsekwencji również decyzji o zaakceptowaniu działalności, na danych odzwierciedlających rzeczywisty stan wykonania obowiązków przez członka zarządu.

Tymczasem z ustaleń faktycznych wynika, że pozwany fakt pobrania zaliczek wykazywał w bilansach w sposób ukrywający ich rzeczywisty charakter, w tym m.in. przez oznaczanie podjętych z kasy kwot jako należności krótkoterminowych czy należności od pozostałych jednostek. Zatajenie istotnych informacji dotyczących zadysponowania przez pozwanego określonymi środkami pieniężnymi spółki nie pozwalało na dokonanie miarodajnej oceny tego zachowania jako mieszczącego się w wiążących pozwanego, jako członka zarządu, zasadach prowadzenia spraw spółki. Trafnie zatem Sąd Apelacyjny stwierdził, że w tych okolicznościach przez udzielenie absolutorium nie mogło dojść do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego, a kwestia istnienia obowiązku naprawienia szkody podlegała ocenie zgodnie z art. 293 § 1 k.s.h.

Nieskuteczne okazały się również te zarzuty kasacyjne, w których pozwany wiązał podstawy oddalenia powództwa z faktem umorzenia dochodzonej przez powódkę wierzytelności przez potrącenie z własną wierzytelnością o zapłatę ryczałtowego odszkodowania, mającego mu przysługiwać zgodnie z postanowieniami aneksu do umowy o pracę. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Apelacyjny nie zakwestionował dopuszczalności umownego powoływania do życia takich zobowiązań, wobec czego niezasadny jest zarzut kasacyjny naruszenia art. 353¹ k.c. i art. 8 k.p. (w innym miejscu, jak należy mniemać, błędnie oznaczonego jako 6 k.p.). Sąd ten stwierdził natomiast, że nie jest wystarczające eksponowanie przez skarżącego samej w sobie możliwości zawarcia tego typu postanowienia w aneksie do umowy o pracę, gdyż dla stwierdzenia przysługiwania spornego obecnie roszczenia decydujące znaczenie ma ocena zastrzeżonego w treści tego postanowienia zakresu i sposobu ustalenia ewentualnego odszkodowania.

Odrębną natomiast kwestią, bezpodstawnie połączoną przez skarżącego z naruszeniem wskazanych wyżej przepisów, jest zbadanie przez Sąd Apelacyjny ważności ww. postanowienia pod kątem jego zgodności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Kwestia ta pozostaje aktualna bez względu na rezultaty dokonanej przez Sąd wykładni podważanego w sprawie postanowienia (art. 65 § 1 i 2 k.c.), czyli bez względu na to, czy umowa stron byłaby uznana za umowę gwarancyjną, zgodnie z kwalifikacją prawną dokonaną przez samego pozwanego. Każda czynność prawna, także prowadząca do wykreowania stosunku zobowiązaniowego o charakterze gwarancyjnym, podlega bowiem badaniu z perspektywy zgodności jej treści i celu z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Analiza motywów zaskarżonego orzeczenia przeczy zarzutom pozwanego, że Sąd Apelacyjny nie wskazał podstaw zastosowania art. 58 § 2 k.c. Przed przejściem do oceny stanowiska Sądu w tym punkcie wypada przypomnieć, że - odmiennie od oczekiwań skarżącego – w świetle dominującej obecnie tzw. sytuacjonistycznej koncepcji zasad współżycia społecznego do skutecznego powołania się na sprzeczność z tymi zasadami czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.) lub wykonania prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) nie jest konieczne skonkretyzowanie naruszonej zasady (normy) współżycia. Istotne pozostaje natomiast zbadanie całokształtu okoliczności sprawy i przedstawienie, w odniesieniu do tych okoliczności, argumentów świadczących o naruszeniu przyjętych w społeczeństwie reguł właściwego postępowania, wiązanych z ogólnie ujmowanymi zasadami słuszności, uczciwości, dobrymi obyczajami lub z zasadami dobrej wiary w rozumieniu obiektywnym.

Sąd Apelacyjny zadośćuczynił tak określonym wymaganiom, a stanowisko o nieważności postanowienia aneksu oparł na ocenie treści tego postanowienia, odniesionej do kontekstu sytuacyjnego, w którym strony zawarły aneks do umowy o pracę. Uwzględnił przy tym znaczną wysokość odszkodowania, jego całkowite oderwanie od realnej, bardzo złej sytuacji finansowej powodowej spółki, zastrzeżenie zbyt wygórowanego odszkodowania w celu uniknięcia obowiązku zwrotu zaliczek bezprawnie pobranych ze szkodą dla powódki i oderwanie

odszkodowania od rzeczywistych przyczyn rozwiązania umowy o pracę. Ostatni z elementów może być wprowadzie uznany za charakterystyczny dla umowy gwarancyjnej, lecz to nie wyklucza uwzględnienia go *in casu* w ocenie sprzeczności postanowienia umownego z zasadami współżycia społecznego.

Skarżący nie przedstawił żadnych konkretnych racji, które podważałyby wyniki oceny przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny, a podsumowanej stwierdzeniem, że ww. postanowienie aneksu było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i z tej przyczyny dotknięte nieważnością bezwzględą.

Nie było w szczególności wystarczające powołanie się w skardze kasacyjnej na zaciągnięcie zobowiązania przez powódkę jako przedsiębiorcę oraz na zasadę pewności i bezpieczeństwa obrotu. Wskazane ostatnio argumenty odnoszą się do ogólnego kontekstu stosowania art. 58 § 2 k.c. i akcentują niewątpliwą potrzebę uwzględniania istotnej wartości systemowej, jaką stanowi stabilność skutków czynności prawnych. Ograniczenie się wyłącznie do tych względów, aktualnych w odniesieniu do zasadniczej większości czynności prawnych, prowadziłoby jednak w istocie do wyeliminowania sankcji nieważności, w sposób sprzeczny z literą prawa, wyrażającą oczywistą intencję ustawodawcy, aby czynności prawne sprzeczne z zasadami współżycia społecznego były eliminowane z obrotu prawnego. W badaniu podstaw działania art. 58 § 2 k.c. konieczna jest tymczasem każdorazowa, zindywidualizowana weryfikacja, czy w danym przypadku taka sprzeczność ma miejsce i czy uzasadnia stwierdzenie nieważności czynności prawnej. Takiej właśnie oceny dokonał Sąd Apelacyjny.

Z tych samych przyczyn nie mogły być skuteczne ogólne argumenty skarżącego nawiązujące do swobody kształtowania treści lub celu stosunku zobowiązaniowego, skoro z art. 353¹ k.c. wprost wynika, że ww. elementy nie mogą być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Z ochrony udzielanej na podstawie art. 58 § 2 k.c. nie jest wyłączony także profesjonalista, ponieważ cele eliminacji określonej czynności z obrotu prawnego nie ograniczają się do ochrony interesu strony czynności, lecz obejmują także ochronę interesu ogólnego, wyrażającego się w zachowaniu aksjologicznej spójności systemu prawa.

Jeśli natomiast z przywołanych przez skarżącego wypowiedzi orzecznictwa miałyby wynikać, że był on stroną słabszą stosunku prawnego, to takiemu stanowisku należałoby przeciwstawić wnioski wypływające z dokonanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń, że w istocie pozwany samodzielnie prowadził sprawę spółki, natomiast działania drugiego z członków zarządu, a w konsekwencji jego wpływ na bieżące kierowanie spółką, były zmarginalizowane z powodu nieznamośności języka polskiego oraz zaangażowania w działalność innych spółek. Pozwany zawierał zatem umowę, dysponując pełną orientacją w sytuacji, w której znajduje się kierowany przez niego podmiot, a wiedza o stanie spółki, w tym o pobieranych zaliczkach, dawała mu w tej kwestii informacyjną przewagę nad spółką.

Nie znajdują oparcia w ustaleniach faktycznych sprawy, a w konsekwencji nie mogą być uwzględnione w ocenie prawnej, zawarte w skardze kasacyjnej twierdzenia, że ustanowienie gwarancji zatrudnienia było spowodowane przeniesieniem przez pozwanego udziałów w spółce na drugiego wspólnika i służyło zabezpieczeniu związanych z tym interesów pozwanego. W postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne dokonywanie przez Sąd własnych ustaleń, wykraczających ponad lub zmieniających ustalenia będące podstawą zaskarżonego wyroku. Podnoszony więc obecnie argument, nawet gdyby odzwierciedlał rzeczywisty kontekst zamieszczenia kwestionowanego postanowienia w aneksie do umowy o pracę, nie może być uwzględniony w żadnym z przywoływanych przez skarżącego aspektów: ani jako argument świadczący o braku sprzeczności tego postanowienia z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), ani pod kątem oceny nadużycia przez powódkę prawa podmiotowego, czyli zarzutu przedawnienia roszczenia, które pozwany przedstawił do potrącenia w obronie przed żądaniem zapłaty, zgłoszonym w pozwie (art. 5 k.c.).

Ustalenie nieważności postanowienia zawartego w aneksie nie było determinowane zakwalifikowaniem go jako dotyczącego stosunku pracy, do którego zastosowanie znajdują m.in. przepisy art. 8 i art. 13 k.p. Także bowiem badanie treści lub celu zobowiązania, dokonywane wyłącznie z perspektywy prawa

cywilnego, stwarzało możliwość formułowania zbieżnej oceny sprzeczności ww. postanowienia z zasadami współżycia społecznego. W konsekwencji zarzut naruszenia ww. przepisów nie mógł być uznany za przemawiający za uwzględnieniem skargi kasacyjnej.

Pierwsze z przywołanych ostatnio unormowań (art. 8 k.p.), dotyczące nadużycia prawa podmiotowego, odpowiada treści art. 5 k.c. Wprawdzie umiejscowienie art. 8 k.p. powoduje konieczność uwzględnienia systemowego kontekstu stosowania tej regulacji, lecz zbieżność treści obu ww. unormowań prowadzi do wniosku, że stosowanie każdego z nich dałoby jednakowe wyniki oceny prawnej. Na marginesie jednak, gdyż ta kwestia nie była przedmiotem wywodów skarżącego, należy zauważyć, korygując w tym punkcie wypowiedź Sądu Apelacyjnego, że treść omawianego postanowienia nie mogłaby być uznana za przejaw „nadużycia podmiotowego przez zastrzeżenie (...) na swoją rzecz zbyt wygórowanego odszkodowania (...)”. Zawarcie umowy o określonej treści stanowiło przejaw skorzystania przez strony ze zdolności do czynności prawnej, a nie wykonania prawa podmiotowego, które mogłoby być oceniane z perspektywy art. 5 k.c. Środkiem kontroli treści i celu kwestionowanego postanowienia z perspektywy zgodności z zasadami współżycia społecznego pozostawał zatem art. 58 § 2 k.c., a nie instytucja nadużycia prawa podmiotowego.

Z kolei art. 13 k.p. stanowi o prawie pracownika do godziwego wynagrodzenia za pracę, przy czym warunki realizacji tego prawa mają określać przepisy prawa pracy oraz polityka państwa w dziedzinie płac, w szczególności poprzez ustalanie minimalnego wynagrodzenia za pracę. Przepis ten nie znajdował w sprawie zastosowania, na co trafnie zwrócono uwagę w skardze kasacyjnej. W stosownym postanowieniu aneksu w sposób oczywisty nie doszło bowiem do uzgodnienia wynagrodzenia za pracę, lecz do uznania kwoty wynagrodzenia za miernik wysokości odszkodowania, które miało być pozwanemu należne w razie wypowiedzenia umowy o pracę przed upływem 10-letniego okresu gwarantowanego zatrudnienia.

Trafność w tym punkcie argumentacji skarżącego nie przekładała się jednak na zasadność skargi kasacyjnej, gdyż ocenie z perspektywy zgodności z zasadami współżycia społecznego (zasadami słuszności, jak skonkretyzował to Sąd Apelacyjny) podlegało finalnie zastrzeżenie w postanowieniu określonej wysokości odszkodowania, a nie to, że sposób jego obliczenia był odniesiony konkretnie do kwoty wynagrodzenia za pracę, należnego pozwanemu. W tym sensie nieściśle było również wskazanie przez Sąd na naruszenie zasady godziwego wynagrodzenia, skoro sama wysokość miesięcznego wynagrodzenia nie była kwestionowana, a na wniosek o nieaprobowlanej, w badanych okolicznościach, sumie odszkodowania składały się także inne czynniki, w tym obliczanie tej sumy jako, zasadniczo, równowartości 10-letniego okresu pobierania uposażenia. Te czynniki, odniesione do uwarunkowań, w których doszło do zawarcia aneksu, stały się podstawą do stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny, że zakwestionowane postanowienie aneksu do umowy o pracę było dotknięte nieważnością.

Wobec niepodważenia przez skarżącego trafności stanowiska Sądu Apelacyjnego o nieważności postanowienia aneksu do umowy o pracę, z którego pozwany wywodził przysługiwanie mu roszczenia odszkodowawczego, bezprzedmiotowa stała się ocena, czy roszczenie to uległo przedawnieniu, zależna od rozstrzygnięcia, czy mowa o roszczeniu ze stosunku pracy (z czym byłby wiązany trzyletni termin przedawnienia, art. 291 k.p.), czy o roszczeniu niewynikającym z takiego stosunku prawnego, ze skutkiem w postaci stosowania art. 118 k.c. Nie zachodziła także potrzeba określenia, kiedy swój bieg rozpoczął termin przedawnienia ww. roszczenia. W tej kwestii wypada jedynie zauważyć, że wskazane w skardze kasacyjnej naruszenie art. 455 k.c. nie oddawało sedna zastrzeżeń zgłoszonych przez pozwanego. Przywołanie art. 455 k.c. mogło mieć w sprawie znaczenie jedynie służebne względem zastosowania art. 120 § 1 k.c., niewskazanego w podstawach kasacyjnych. Ocena, czy zobowiązanie z aneksu do umowy o pracę miało charakter terminowy czy bezterminowy, była bowiem potrzebna wyłącznie do rozstrzygnięcia, czy określenie początku biegu przedawnienia nastąpi na podstawie art. 120 § 1 zd. 1 czy zd. 2 k.c.

W razie uznania, że zobowiązanie miało charakter terminowy, gdyż termin spełnienia świadczenia był oznaczony lub wynikał z właściwości zobowiązania (art. 455 *in principio, in medio* k.c.), bieg przedawnienia roszczenia rozpoczynałby się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, czyli od dnia następnego po upływie terminu spełnienia świadczenia. Stan wymagalności, tzn. możliwości skutecznego dochodzenia roszczenia przed sądem, zachodzi bowiem wówczas, gdy dłużnik, wbrew swemu obowiązкови, nie spełnił świadczenia w terminie jego spełnienia. Z tym momentem wierzyciel, wobec wymagalności roszczenia, uzyskuje możliwość uzyskania świadczenia z użyciem przymusu państwowego.

Z kolei jeśli przyjąć za Sądem Apelacyjnym, że zobowiązanie było bezterminowe, to określenie początku biegu terminu przedawnienia wymagałoby zastosowania art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Takim najwcześniejszym możliwym terminem podjęcia czynności jest zwykle dzień powstania zobowiązania. W zobowiązaniach bezterminowych (art. 445 *in fine* k.c.) wspomnianą czynnością jest wezwanie dłużnika do wykonania, przy czym, jak stanowi przywołany ostatnio przepis, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W celu określenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z zobowiązania bezterminowego trzeba zatem założyć, że wierzyciel wezwałby dłużnika do wykonania zobowiązania bezpośrednio po powstaniu zobowiązania (tego samego dnia), następnie określić, jaki okres byłby dłużnikowi potrzebny do spełnienia świadczenia niezwłocznie po takim wezwaniu, a po upływie tego okresu, wyznaczającego hipotetyczny termin spełnienia świadczenia, rozpocząłby bieg terminu przedawnienia roszczenia.

Z powyższych przyczyn skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, obciążając tymi kosztami pozwanego jako stronę, która przegrała spór. Wysokość wynagrodzenia profesjonalnego

pełnomocnika strony powodowej obliczono zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.).

Z uwagi na powyższe orzeczono, jak w sentencji wyroku.